

Wrocław, *Flistopada* 2024 roku

dr hab. Arkadiusz Urbanek, prof. UW  
Instytut Pedagogiki  
Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych  
Uniwersytet Wrocławski

**Recenzja osiągnięć naukowych doktora Marcina Muszyńskiego, ubiegającego się o stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie pedagogika.**

Recenzja została sporządzona na wniosek Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinie pedagogika i psychologia, w toczącym się postępowaniu wszczętym 9 czerwca 2024 roku.

**I Biogram naukowy doktora Marcina Muszyńskiego**

Pan Marcin Muszyński posiada stopień doktora nauk społecznych w zakresie pedagogiki, nadany uchwałą Rady Wydziału Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego z dnia 16 maja 2013 roku. Karierę zawodową zasadniczo związał z Uniwersytetem Łódzkim, początkowo pracując na stanowisku asystenta w Zakładzie Andragogiki i Gerontologii Społecznej (od 2004), później w roli adiunkta od 2013 roku do obecnie. Praca naukowa niemal w całości definiuje karierę zawodową Habilitanta, ponieważ dodatkowa aktywność edukacyjna, trenerska, rola coacha czy tutora odgrywały raczej role drugorzędne.

Dbając o rozwój własnych kwalifikacji pedagogicznych Pan Mariusz Muszyński podejmował studia podyplomowe (Coaching profesjonalny – metodyka i praktyka, Warszawa 2014), uzyskał Certyfikat tutora (Warszawa 2013), realizował specjalistyczne warsztaty metodologiczne poświęcone projektowaniu jakościowych badań terenowych (Poznań 2017), uczestniczył w seminarium podoktorskim (Łódź 2018).

Środowisko naukowe Uniwersytetu Łódzkiego także doceniało rolę tego naukowca w kreowaniu rozwoju kadry, czego wyrazem jest powierzenie Habilitantowi funkcji promotora pomocniczego w przewodzie doktorskim (uchwała Rady Wydziału Nauk o Wychowaniu z 16 marca 2017 roku).

Zdobyte kwalifikacje i doświadczenie pedagogiczne były pomyślenie wykorzystywane w projektach społecznych. Przykładem jest aktywność dra Marcina Muszyńskiego jako twórcy

materiałów edukacyjnych dla opiekunów osób cierpiących na chorobę Alzheimera, kreatora materiałów edukacyjnych na rzecz promocji nauki międzypokoleniowej. Te działania stały się ważną wizytówką dla Uniwersytetu Łódzkiego, ponieważ angażowano Habilitanta do realizacji projektów społecznych i naukowych, finansowanych ze środków zewnętrznych, pozyskiwanych przez Uczelnię.

Szczególną rolę w rozwoju naukowym przypisuję kooperacjom w zespołach badawczych. Dlatego podkreślam znaczenie aktywności Habilitanta w:

- a) organizacji konferencji, w czynnej roli sekretarza i członka komitetu naukowego, łącznie 13 konferencji w latach 2013-2023,
- b) aktywności naukowej w organizacjach i towarzystwach naukowych - w tym np. na rzecz Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego, PAN KNP Sekcja Gerontologii, Stowarzyszenia Gerontologów Społecznych,
- c) roli zastępcy redaktora naczelnego w zespole redakcyjnym Exlibris Biblioteka Gerontologii Społecznej.

Równie ważną informacją o rozpoznawalności dorobku naukowca jest zapraszanie go do roli recenzenta prac publikowanych w czasopismach naukowych. W tym zakresie Habilitant pełnił zadania recenzenta na rzecz 8 czasopism i monografii, wykonując łącznie 17 recenzji.

Habilitant zrealizował dwa staże naukowe, jednej w Danii w okresie maj - czerwiec 2013, drugi w okresie luty-maj 2024 w uczelni polskiej. Dodatkowo aktywnie uczestniczył w dwóch programach europejskich finansowanych z programów Erasmus i Erasmus+, w 2019 roku (Czechy) i 2020 roku (Austria). Próby umiędzynarodowienia wyników swoich badań oceniam jako skromne, uwzględniając obecne możliwości w zakresie mobilności kadry naukowej. Jednak również należy uznać, że okres pandemiczny był obiektywną przeszkodą w realizacji zaplanowanych wizyt zagranicznych.

Nie bez znaczenia jest działalność naukowca na rzecz środowiska społecznego. Oczywiście jednym z wymiarów tej aktywności jest praca koncepcyjna i wykonawcza w projektach badawczych. Habilitant kierował projektami o znaczeniu społecznym np.:

- a) Lives in changing... (2010-2012).
- b) Miejsca w przestrzeni miasta ... (2013-2015),
- c) Doświadczenie i potrzeby samotnych matek sprawujących opiekę nad dziećmi z niepełnosprawnością intelektualną i ruchową (2024 – trwający do 2026).

Uczestniczył jako wykonawca w projektach np: Adults mentoring (2006 – 2008), Enhancing labour market integration of elderly family... (2014-2016), Konfrontowanie się ze skończonością własnego istnienia (2018-2022).



Obok badań naukowych, oddziałujących na grupy społeczne, Pan doktor Marcin Muszyński aktywnie działał w ramach Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego o/Łódź, popularyzował ideę projektów wdrożeniowych, włączających otoczenie społeczne i gospodarcze, angażował swoją energię na rzecz mieszkańców Domu Seniora, czy nauczycieli szkół regionu.

Dużą część aktywności Habilitanta zajmuje rozpowszechnianie wiedzy i własnych wyników badań. Z jednej strony jest to aktywność środowiskowa np. organizacja gier miejskich, gier symulacyjnych, organizacja wydarzeń w trakcie Festiwalu Nauki, Sztuki i Techniki. Z drugiej strony jest to imponująca aktywność popularyzatorska wyniki badań w trakcie konferencji naukowych. Habilitant brał czynny udział w 18 krajowych i 8 międzynarodowych konferencjach na przestrzeni lat 2013 – 2024.

Analiza wykazu publikacyjnego, przedłożonego w załącznikach do wniosku w postępowaniu, pozwala na ogólny wniosek, że Habilitant posiada bogaty dorobek publikacyjny. Zarówno w zakresie artykułów w czasopismach, rozdziałów w monografiach współautorskich, czy we współredagowaniu tomów. Tego wątku nie rozwijam w recenzji, kierując się założeniem, aby moja analiza koncentrowała się na jakościowym znaczeniu publikacji dla rozwoju dyscypliny, a nie na parametrach ilości wydanych prac czy współczynnikach cytowalności, o których Habilitant informuje w przygotowanych materiałach.

## **II Recenzja głównego osiągnięcia naukowego pod względem wkładu w rozwój dyscypliny naukowej pedagogika**

Głównym osiągnięciem naukowym wskazanym przez Habilitanta w procesie habilitacyjnym jest monografia autorska pt. *Uczenie się stawania się osobą starą (2024)*, opracowana według klasycznej struktury z częścią teoretyczną, metodologiczną i analityczno-interpretacyjną.

Już we wstępie Autor stawia przed sobą ambitne zadania, do których niejako przyzwyczały wcześniej publikowane artykuły. Dąży do zrozumienia procesu, w jakim człowiek uczy się stawać się osobą starą, zaś proponowany model badawczy oraz jego wyniki mają dostarczyć tej wiedzy. Kolejnym celem naukowym jest przywracanie neutralnego znaczenia pojęciom „starość”, „osoba stara”, aby unikać eufemizmów na rzecz nazywania rzeczy wprost. Co więcej konwencja teoretyczna badań, bazująca na interakcjonizmie i podejściach biograficznych, ma rekonstruować na nowo obraz starości (s. 97). Tym samym Autor dobrze czyta tendencje, jakie rozgrywają się w wielu obszarach nauk społecznych i humanistycznych.

Zamiarem, moim zdaniem najtrudniejszym, jest opisanie procesu tworzenia się autoidentyfikacji osób starych. Nie chodzi zatem o opis doświadczeń osobistych, ale o próbę agregacji tej wiedzy, zadanie jej metodycznego klasyfikowania. Zadaniem, które ma ogromną wartość dla rozwoju dyscyplin nauk społecznych jest prezentacja procedury wytwarzania wiedzy. Dlatego ta monografia to rzecz o rozumieniu procesu uczenia się i jego etapowości, zaś osobiste doświadczenia są źródłem wiedzy na wielu płaszczyznach interpretacyjnych. Tym bardziej jest to trudne, bo do każdego człowieka uczenie się i stawanie się starym przychodzi inaczej, w innym czasie i w innym znaczeniu.

Część teoretyczna, rozpisana w rozdziałach 1 i 2, to systemowe opisywanie miejsca, w jakim Autor się usytuował oraz dookreślenie pola badań, które chce zagospodarować. Czytając tę część podzieliłem ją na trzy składniki, które Autor obrazowo wrzuca do tygła, aby za chwilę wydobyć z niego całościowy model badawczy, idealny dla siebie w tym czasie i optymalny do tych badań.

Pierwszą składową jest perspektywa dla badań, prowadząc czytelnika od wskaźników obiektywnych starości jako czasu w życiu. Autor pokazuje wskaźniki prawne, ekonomiczne, czy biologiczne determinanty starości, które zauważałby badacz pozytywistyczny. Dla przeciwwagi pokazuje możliwości badania w paradygmacie aktywistycznym wraz z tłem polityczno-prawnym, a nawet socjalnym czytania starości człowieka, które widziałby badacz zwolennik badań partycypacyjnych, skoncentrowanych na potrzebach grup społecznych. Autor wybiera dla siebie trzecią perspektywę, czyli konstrukcjonizm społeczny, zapowiadając że sposób poznawania i język opisu, jakim posługują się ludzie, odegra w badaniu kluczową rolę. Podkreślić należy, że Autor nie chce się zatrzymać na subiektywnej interpretacji, nie chodzi tylko o opis i znaczenia, które można rekonstruować z wypowiedzi, ale idzie także o kontekst historyczny i społeczny wiedzy o rzeczywistości, jaką człowiek tworzy.

Drugą składową jest potrzeba określenie swojego miejsca w dyscyplinach (subdyscyplinach) wiedzy pedagogicznej, socjologicznej, andragogicznej, gerontologicznej, geragogicznej. Czytelnik odczuwa wręcz „ciśnienie” wywołane tym, że Autorowi jest za ciasno w schematach teoretycznych i badawczych jakie zna i opisuje. Szuka nowej przestrzeni dla siebie, która miałaby przekraczać granice dyscyplin na rzecz modelu wielu wątków, łączenia wiedzy znanej, prognozowanej i takiej, którą rozmówcy mogą odkryć dopiero w samym procesie trwania badań. Jest to w moim przekonaniu bardzo ważny walor osiągnięcia naukowego definiowany przez autorski wkład koncepcyjny i wykonawczy. Zaprojektowane badanie stworzy przestrzeń do introspekcji (jak nazwał to Habilitant), która dla tych osób może być pierwszym tego typu doświadczeniem w życiu. Proces rozegra się na drodze przechodzenia



od tego co znane i opisane przez badaczy do nowych pól badawczych (inkluzywność przyjętego modelu multidyscyplinarnego). Efekt końcowy zobaczymy dopiero po przeprowadzeniu osobistej autoidentyfikacji rozmówcy (s. 47). Takie podejście otwarte i prognostyczne bardzo zaciekawia, gdyż niemal od razu chce się przeskoczyć do analizy wyników wywiadów, szukając tego, czym badania czytelnika zaskoczą. W konsekwencji tego „ciśnienia”, żeby wyjść dalej i szerzej powstała propozycja autorskiego modelu badania multidyscyplinarnego. Podkreślam dojrzałe podejście do badań, ponieważ Autor nie zaskakuje czytelnika tą deklaracją, a raczej krok po kroku uzasadnia tę decyzję. Czyni to na kanwie wieloznaczności pojęć: edukacja, wychowanie, uczenie się, rozważa ich znaczenie, pokazuje odmienne konteksty badań nad edukacją i różne badania nad uczeniem się.

Trzecią składową jest określenie obszaru badań opisanych w monografii, które przybierają wielowątkowy wymiar wytwarzania wiedzy o uczeniu się. Tę różnorodność zapowiada wielość kontekstów uczenia się np.: uczenia się w starości, do starości, dla starości, przez starość (s. 45). Wprowadzenie do tych rozważań mamy nieco wcześniej, kiedy Autor porządkuje pojęcia edukacja i uczenie się, dowodzi że oba są podobne, czasami zamiennie używane. Jednak sam podaje wiele argumentów uzasadniających, że optuje za rozdzielnością ich znaczeń. Uczenie się jest terminem nadrzędnym wobec edukacji, która jest jego częścią składową. Taką tezę dedukcyjnie wyprowadza z typologii uczenia się P. Jarvisa i szerokiej analizy źródłowej. Dyskusja nad tymi pojęciami jest już znana z artykułów naukowych, jakie Habilitant uprzednio opublikował, ale odczytuje ten zabieg jako ważny argument w ocenie dojrzałości koncepcji. Habilitant konsekwentnie i z dociekliwością buduje pole badań, drąży znaczenie pojęć, tworzy siatkę terminologiczną, aby na tej podstawie opisać model kluczowych badań na tym etapie kariery naukowej. Obszar badań definiuje „uczenie się”, które poznajemy w wymiarze makrospołecznym, mezospołecznym i mikrospołecznym. Autor przyjął podobną konwencję jak we wcześniejszych podrozdziałach, aby to co wybiera dla siebie pokazać poprzez porównania z podobnymi elementami. Uznaje to za wyraz dobrego odczytania w problematyce i logiki prowadzenia wywodu. Uczenie się, jakiego możemy się spodziewać w polu badań, będzie indywidualne, stanowi część autobiografii człowieka, jest procesem dynamicznym, który tworzy i dookreśla tożsamość (s. 59). W konsekwencji tego wywodu Autor uzasadnia użycie drugiego pojęcia „stawanie się” osobą starą, które nie jest tylko opisem drogi człowieka, ale ma dla niego znaczenie adaptacyjne, rozwojowe i egzystencjalne. Dynamika tego procesu jest dwukierunkowa: stawanie się jednostki w świecie i stawanie się świata w jednostce. To stanowi ciekawą klamrę, której początek to deklaracja o roli konstrukcjonizmu społecznego w tym projekcie badawczym. Zaś koniec to dynamika stawania

się osobą starą, z jej interakcjami społecznymi, które uzasadniają dlaczego Autor tak dużą rolę nadaje konwencji konstrukcjonizmu i interakcjonizmu (s. 87).

Część metodologiczna obejmuje 33 strony tekstu, które zachowują logiczność wyводу i nie są nadmiernie rozbudowane, a długość tekstu wynika raczej z dbałości Autora o dokładność wyjaśnień. Czytając tę część koncentrowałem się na tym co innowacyjne w koncepcji tego projektu, ponieważ te argumenty przemawiałyby za realnym oddziaływaniem na rozwój nauki w dyscyplinie. Niewątpliwie przygotowana koncepcja, z jej rozmachem i skrupulatnością, z wielością etapów gromadzenia danych i poziomami analizy, ma duże znaczenie dla rozwoju badań nad starością. W tym zakresie chciałbym podnieść kilka argumentów za tą tezą. Po pierwsze Autor konsekwentnie buduje model służący rozumieniu a nie tylko opisowi rzeczywistości. W kilku miejscach podkreśla swoje zadanie i cel, czyli **zrozumienie** doświadczania starości. Zrozumienie to droga poznawcza, która prowadzi Autora przez wypowiedzi badanych, wyszukiwanie znaczeń, śledzenie procesualności uczenia się bycia osobą starą, aż do finalnej propozycji modeli trajektorii uczenia się. Innowacją zatem jest szukanie nowych schematów interpretacji, które przekraczałyby znane ujęcia, jako wyraz konsekwencji wobec deklarowanych założeń o multidyscyplinarnym modelu teoretycznym badań. Po drugie nowością jest oddanie głosu badanym, aby wspólnie, w interakcji konstruować wątki biograficzne, które będą budowały wiedzę teoretyczną. Niezmiernie jestem ciekawy kontekstów, w których dane się ukażą, bo sam Autor szeroko je zakreśla, dostrzegając znaczenie tła jakie tworzy kultura, społeczeństwo, historia (s. 103). Na rzecz dążenia do „zrozumienia” przemawia podejście Autora do wywiadów, które nazwałbym „pokornym”. To znaczy, że Autor oddaje ogrom swojego czasu i uwagi nie tylko badaniom, ale relacji. Ważna jest dla niego interakcja, która powstała w toku badania, w domach, wśród osobistych sprzętów, do niej badacz jest zapraszany, ją przyjmuje, pyta i obserwuje, ale nie chce ekspercko niczego porządkować. Oczywiście w takim ujęciu całe rozważania o roli i założeniach zastosowanej konstrukcjonistycznej wersji metody ugruntowanej jest koniecznym i naturalnym elementem składowym opisu. Jednak czytelnik ma szansę poznać charakter Autora-badacza, który mocno angażuje się w kontakt.

Moja refleksja po przeczytaniu tej części monografii kieruje uwagę na dwa aspekty. Z jednej strony rzeczowa, oparta na źródłach i przemyśleniach procedura gromadzenia danych. Jednak chciałbym podkreślić drugi aspekt, czyli procedurę metodycznego postępowania z danymi, pomysł na ich analizę i opracowanie. Ta warstwa metodyczna, operacjonalizująca dane to ważny argument, potwierdzający wkład w rozwój dyscypliny naukowej. Autor zachowuje transparentność swojego postępowania na każdym etapie. Wskazuje techniki zbierania danych,



łączy je z zasadami doboru badanych prób. Dowiadujemy się o zróżnicowanych funkcjach wywiadów, o znaczeniu obserwacji, która miała uchwycić „materialne i niematerialne” otoczenie, np. zapach, estetykę miejsca. Ten wątek obserwacji tego co niematerialne a raczej zmysłowe, nie do końca mnie przekonał, czy to faktycznie jest obserwowalne a nie pozostaje w sferze wrażliwości, ale jest to tylko niuans. Czytamy o trudnościach Autora, o momentach zwrotnych rzutujących na realizację zadania, które zajęło mu kilka lat. Ważne są tu przykłady, jakimi Autor tłumaczy wątpliwości i rozwiązania, które wdrożył. O dojrzałości naukowej świadczy krytyczne spojrzenie na swoje wcześniejsze badania, które mimo że były dobrze zaprojektowane, pewno zostały opublikowane w artykułach, to i tak pozostawiały niedosyt. Niedosytem, na co wskazał Autor, była potrzeba oddania pola i głosu badanym. Inni badacze mogą w pełni skorzystać z tego modelu badań, tym bardziej, że Autor sam wskazał obszary warte dalszej eksploracji, niejako podpowiadając dokąd pójść dalej. W mojej ocenie założenia metodologiczne projektu badawczego są innowacyjne, mają duży wkład autorskiej konceptualizacji i przede wszystkim takie badania są realnie potrzebne, jako wkład do wiedzy o starzeniu się. Czytając tę część tylko w jednym miejscu poczułem niewielki zawód, docierając do rozdziału 3.7. Trzeba docenić, że Autor uzasadnia wartość swojej koncepcji badania jakościowego poprzez kategorie oceny, które sam uprzednio wykreował i proponował w artykułach. Zakładam, że Autor jest dumny z artykułu wydanego w 2018 roku, ale czy rzeczywiście w monografii trzeba przedrukowywać jego dosłowne brzmienie? Tak, w przypisie 12 jest informacja o tym, że część tego podrozdziału 3.7 była już opublikowana, ale jest to część przytłaczająca. Właściwie tylko ostatni akapit jest teraz napisany, zaś strony 129 – akapit nr 2, strony 130 - 131 to treści, które już przeczytałem we wspomnianym artykule na stronach 191-192. Nie jest to kwestia formułowania zarzutu w recenzji, raczej podzielenie się niekomfortowym odczuciem, kiedy czyta się to samo, zapisane tymi samymi wyrazami.

Rozdział 4 jest naturalnym wyprzedzeniem dla zasadniczej prezentacji materiału z badań. Zanim Autor opisz stowanie się osobą starą, zanim przedstawi proces uczenia się według przyjętej mapy analitycznej to najpierw pokazuje czytelnikowi konteksty obrazu starości. Kwestia kontekstu to obraz tła dla ról społecznych, dla wspomnienia biegu życia, dla odniesienia własnej historii do wydarzeń historycznych. Mnie zainspirowały szczególnie zagadnienia tworzenia długotrwałych wzorów zachowań w biografii, pokazane jako zasób, który odgrywał istotną rolę w okresie podtrzymywania własnej sprawności w starości. Również czytając o kwestii kontekstu historycznego podkreślam jego uniwersalność jako pomysłu na dalsze badania. Poznawałem wypowiedzi osób dotyczące wspomnień z dzieciństwa i okresu wojny. Czytając tekst odnosiłem wspomnienia rozmówców do tego, co potencjalnie mógłbym

usłyszeć wśród mieszkańców Dolnego Śląska i Opolszczyzny. Pewno więcej informacji dotyczyłoby przesiedleń, sytuacji na terenach zajętych przez Sowietów, zdarzeń na Wołyniu, nowych zasiedleń czy roli organów bezpieczeństwa wśród repatriantów. Mimo to właśnie kluczowa jest uniwersalność kontekstu historycznego, jako przestrzeni problemowej. Badania Habilitanta nadają tym kontekstom ważną rolę, kiedy osoby odnoszą własne przeżycia do ważnych wydarzeń kolektywnych. W mojej ocenie jest to ważny argument za uznaniem tych badań za rozwojowe. Podkreślam, że te wydarzenia, opisane zarówno słowami Autora i słowami cytowanych osób, ujawniły się jako bodziec do przewartościowań w ich życiu, jako źródło osobistej aksjologii, co ma znaczenie generalnie dla dzisiejszych badań pedagogicznych. Doświadczenia osób starych pokazano w kalejdoskopie zróżnicowanych biografii, ale dążąc do spójnych wniosków.

Kolejną inspirację dla badań dostrzegam w tezach dotyczących dialektyczności tworzenia się zmian w życiu, które szczególnie w tych generacjach rozgrywały się na styku tego co indywidualne z tym co kolektywne. Tak, pewno jest to efekt czasu, efekt tamtego okresu przesiedleń, odbudowy, nowych realiów powojennego życia, gdzie pomoc innych była nieoceniona. Sam miałem stuletnich dziadków, którzy jako osoby 20-letnie przyjechały na tereny ponemieckie, a ich opowieść o początkach to była głównie relacja o wspólnocie i wymianie doświadczeń. Przykładem, który mi teraz przypomniła ta książka to obraz stołu podczas wigilii, który jest efektem spotkania w jednej kamienicy ludzi z obszarów: rzeszowskiego, kieleckiego i łódzkiego. Brak żywności, brak pieniędzy, realia lat 50., często nawet brak umiejętności młodych, migrujących ludzi wymusił wymienianie się pomysłami, a nawet dzielenie potrawami na stół świąteczny. To także był proces uczenia się nowego, nic innego jak zderzenie potrzeb własnych i możliwości (sprawczość) z ograniczeniami realiów, czyli strukturą warunków życia w powojennej Polsce. Ta własna dygresja jest przywołana tylko po to, aby pokazać jak bardzo inspirujące są te badania dla czytelników, którzy czują odniesienia do rozumienia swoich przodków.

Wracając do argumentacji podkreślam konsekwencje i skrupulatność Habilitanta w realizacji multidyscyplinarnego modelu badania. W rozdziale 5 mamy zestawienie cytatów z wypowiedzi, analiz Autora oraz interpretacji, prowadzonych z perspektywy różnych teorii i dyscyplin. Ciekawym zabiegiem jest zaproponowana mapa analityczna, użyta do systematyzacji i opisu danych, którą Autor podzielił na cztery obszary sprawczości człowieka (s. 191). Co więcej tę część koncepcji badań wokół sprawczości Habilitant także opublikował w języku angielskim w artykule wydanym w *Horizons of Education*, 2023/22.



Podając argumenty za uznaniem tej monografii jako osiągnięcia dla rozwoju dyscypliny naukowej sprowadzam je do trzech określeń: rozmach, wnikliwość, inspiracja. Rozmach dotyczy zakresu opisu starości maksymalnie pełnego. Każde z tych pól sprawczości właściwie jest spójnym i logicznym komponentem. Wiele projektów naukowych koncentruje się tylko na jednym z nich, pokazując zaledwie fragment badanego zjawiska. Sam brałem udział w projekcie międzynarodowych badań nad aktywnością mężczyzn w okresie starości i transmisji wzorów ich aktywności na inne osoby. Zasadniczo wspomniany projekt, finansowany ze środków programu Erasmus+, dotyczył jednego z tych pól sprawczości, zaś Aurore dąży do rozmachu swoich badań. Chce zagospodarować naukowo maksymalnie całość zjawiska uczenia się bycia osobą starą. Dzięki temu jest to monografia wyjątkowa, zagospodarowuje szerokie pole badań, zaś Autor czyni to wnikliwie z kilku perspektyw. Jest to znacząca przeciwwaga dla badań fragmentarycznych.

Innym argumentem jest to, że to przygotowana monografia inspiruje innych, badacze starości mają gotowe modele badań, które mogą zastosować do eksplorowania różnorodnych wymiarów starzenia się. Inspirację dostrzegam też w kontekście już przeprowadzonych badań. Przykładem, na którym chcę się skupić jest pole kurczenia się sprawczości (s. 231 i nast.). Podnoszone kwestie świadomości finalności życia, ograniczenia samodzielności, procesy biologiczne zachodzące w organizmie, rezygnowanie, ograniczanie, spadek sił, wycofanie się, śmierć współmałżonka, ostrożność na kontakty z innymi, dały mi osobiście wiele do myślenia w kontekście uprzednich badań, jakie sam prowadziłem w zakresie badań nad treściami listów pożegnalnych osób starych. Rozważane zmiany aktywności i nowe pola przekierowywania swojej sprawczości rzucają ciekawe światło na badania wokół zachowań suicydalnych, chociaż pozostają tak dalekie od badanego przez Habilitanta zagadnienia. Trzecie i czwarte pole sprawczości mają duży wymiar pragmatyczny dla profilaktyki środowiskowej, szczególnie w kontekście znaczenia transcendencji w życiu, w podejmowaniu działań, którym jednostkowo nadaje się sens w życiu. Mówi o tym czwarte pole przywracania pola sprawczości, poświęcone uczeniu się życia z obiektywnymi ograniczeniami. W mojej ocenie jest to dowód na znaczenie tego osiągnięcia naukowego Habilitanta dla szerokiej grupy pedagogów, a nie tylko dla wąskich subdyscyplin. To dowodzi, że zamiar Autora, aby przekraczać dyscypliny jest osiągnięty. Dodatkowym argumentem o inspirowaniu dalszych badań jest wątek rozumienia bezpiecznego vs. niebezpiecznego nawiązywania relacji. Wielu seniorów, których znam, pozostaje pod wielką presją zagrożenia wyłudzeniami danych, oszustwami kredytowymi, kradzieżami. Ich naturalna ufność do ludzi i chęć pomocy – powstała w innych realiach życia - zderza się ze współczesnymi zagrożeniami. Rodziny i instytucje w imię opieki i bezpieczeństwa uczulają na

zagrożenia, tylko jest pytanie jak jedną osobą, ze swoimi wartościami i doświadczeniami, teraz ma uporać się z integracją tych sprzecznych odczuć między ufnością i nieufnością wobec ludzi.

Rozdział 6 w moim odczuciu jest napisany najłżejszym piórem, bez przesytu teoretycznego, ale za to oddający ogromne pole wypowiedziom rozmówców. Habilitant łączy w nim informacje od osób z własnymi uzasadnieniami, a wszystko to rozpisal na mapie obszarów problemowych, które sami badani wskazali. Ta mapa, którą prezentuje diagram nr 14 ze strony 438 decyduje o logice wyvodu. Natomiast, jak wcześniej napisałem, zaproponowane badania oddziałują na wyobraźnię czytelnika. Ja poczułem to oddziaływanie właśnie w tym rozdziale. Autor obrazowo kreśli życie osób starych, miejsca i znaczenia jakie oni kreują. Generalnie rozdział odkrywa przez czytelnikiem dwa wymiary starości: wewnętrzny i zewnętrzny, a każdy z badaczy starości może odnaleźć tu część dla siebie, projektując swoje badania nad zagadnieniem starzenia się. Czy będzie to kwestia religijności, czy percepcja czasu i możliwości jakie on daje, może opis miejsc życia, to w każdym z tych zagadnień przewija się znaczenie sprawczości, nadawanych znaczeń i subiektywnego interpretowania. Przykładem jest choćby kwestia bycia z sobą lub bycia z innymi a postrzeganie osamotnienia. Bardzo inspirujące do dalszych badań są wnioski, opisane na stronie 353; to co powszechnie uznane nie zawsze tak samo brzmi w odczuciu osoby starej. Bycie wśród rodziny uznane za walor, nie zawsze jest gwarantem braku poczucia samotności. Jest to dla mnie bardzo ważna kwestia, która stanowi pomost do badań z wykorzystaniem linii życia. To właśnie tutaj znaczenie ma głos interpretującego człowieka, ponieważ to co powszechnie dobre lub złe, często zmienia się diametralnie w jego subiektywnej ocenie. Dlatego widzę tak wiele kontekstów i możliwości, do których wnioski Autora można wykorzystać w dalszych badaniach. Rozdział jest bardzo wartościowy w całej monografii, nadaje jej kolorytu i bliskości do realiów życia osób starych. Chciałbym także podkreślić znaczenie tego fragmentu, który dotyczy personalizacji miejsca i autorskich zabiegów, aby nadawać sens temu co człowieka otacza. Bardzo trafnie Autor użył określenia personalizacja miejsca, które wyjaśnia na różnych poziomach. Jest tu miejsce na strukturalny opis przedmiotów i wyposażenia, jest miejsce na opis sprawstwa, czyli działań dokonywanych w celu dopasowania miejsca życia, aby było faktycznie moim. W tych rozważaniach cały czas przewijają się kwestie poszukiwana kategorii jako pojęć nadrzędnych, najtrafniejszych, którymi Autor opisywałby całość zagadnienia. Mimo to szczególnie akcentuje w recenzji aktywność Autora, który wyjaśnia przyczyny i cele sprawstwa. Z jednej strony jest to kwestia użyteczności praktycznej zaproponowanych badań. Jednym z moich pierwszych miejsc pracy był dział pomocy środowiskowej w ośrodku pomocy społecznej, dlatego dokładnie takie opisy miejsc życia mogę sobie przypominać. Uważam, że pracę Habilitanta z



powodzeniem można wykorzystywać w pragmatyce pracy socjalnej. On nie tylko pokazuje obrazy i ich opisy, ale tłumaczy po co i jak ludzie starzy nadają nowe funkcje przedmiotom, dlaczego tak często segregują, układają, porządkują, czemu tworzą dla siebie miejsca dowodzenia. Jest to ważne odniesienie dla pracowników socjalnych, którzy w tych domach wizytują, są tam zapraszani i wchodzi w mikroświat człowieka starego. Dobrze, jakby znali reguły w nim panujące, aby rozumieli co jest osobiście ważne, a nie tylko skupiali się na socjalnej ocenie jakości warunków życia. Z drugiej strony podkreślam walor pewnej uniwersalności tych badań. Mimo że pracowałem w zupełnie innym regionie kraju niż Habilitant prowadził swoje badania, to stworzone kategorie, nakreślone opisy i znaczenia dokładnie pasują do realiów życia seniorów, których ja spotkałem. Odczytuję to jako dowód, że zrealizowane badania mają swoją użyteczność ponadregionalną. Nawet jak wyselekcjonowana próba badawcza – szczególnie w podejściu jakościowym - tego nie zakładała, to zastosowana przez Habilitanta metodologia i praca analityczna na rzecz budowania teorii wyjaśniającej uczenie się, oddziałuje bardzo szeroko. Rozdział zamyka rozważanie o czynnikach obiektywnych i subiektywnych, które rzutują na odczuwanie starości. Wiek kalendarzowy zestawiono z oceną sprawności, wyglądu, jakością postrzegania przez innych, samooczuwaniem oraz z subiektywną oceną - czy prowadzę życie satysfakcjonujące mimo upływu lat? Myśląc o praktycznym odniesieniu dla tych wniosków nasuwa mi się konwencja rezyliencji, która zagospodarowuje szerokie pole profilaktyki środowiskowej.

Monografię kończy rozdział 7, czyli propozycja własnej, autorskiej koncepcji badań nad procesem uczenia się bycia osobą starą. Autor bazuje na stworzonych w badaniach kategoriach uzyskanych w metodologii teorii ugruntowanej, z których buduje autorski model procesualny. Uczenie się rozpościera pomiędzy czterema horyzontami, pomiędzy którymi mogą zaistnieć ludzkie biografie. Innowacyjny, autorski wkład do rozwoju dyscypliny odnosi się do propozycji czterech trajektorii uczenia się bycia osobą starą. Jest to koncepcja użyteczna na gruncie pedagogiki, ponieważ zasadniczo procesy uczenia się, opisane na podstawie zebranego materiału, mają społeczny charakter. Wiedza, poglądy, przesady, doświadczenia wcześniejszych pokoleń, głoszona wiedza o starości, wszystko to ma wartość dla tego procesu. Uczenie się to dynamiczna interakcja jednostkowych doświadczeń, posiadanej wiedzy i społecznego obrazu starości, który na nas wszystkich oddziałuje. Uczenie się to też pewna pamięć doświadczeń innych, przecież dzisiejsi seniorzy znali inne osoby, które swoją starość przeżyły przed nimi.

Trajektorie uczenia się, jako efekt pracy badawczej zostały zamknięte w teoretycznych modelach. Modele zaś mają swoje uzasadnienie w zastosowanych teoriach, zrealizowanej

metodologii badań, która decyduje o wiarygodności, oraz w transparentności procedury. Praca Habilitanta nad tą monografią pochłonęła ogromny wkład jego pracy naukowej, czego namacalnym dowodem jest bardzo szeroki zakres źródeł, wykazanych w bibliografii. Dla rozwoju dyscypliny naukowej pedagogika zaproponowane modele uczenia się są ważną i konkretną propozycją. Jak dużą posiadają one siłę interpretacyjną dla kolejnych badań? Na to trzeba poczekać, aż Habilitant i inni badacze w swoich projektach będą te wypracowane modelowe trajektorie testować, ale taki jest cykliczny rozwój wiedzy.

### **III Recenzja dodatkowych osiągnięć naukowych pod względem ich wkładu w rozwój dyscypliny naukowej pedagogika**

Habilitant przedłożył do recenzji wykaz publikacji naukowych, w których wyróżniam dwie istotne grupy problemowe. Zaangażowanie naukowe, liczba tekstów i proces ewoluowania pracy badawczej Habilitanta pozwolił na wyróżnienie dwóch wyraźnych osiągnięć dodatkowych, które są znacznym wkładem w rozwój dyscypliny. W konsekwencji poniżej dokonuję analizy osiągnięć, które zatytułowałem:

- 1) budowanie teoretycznych założeń dla badań naukowych w andragogice i gerontologii,
- 2) rozwijanie metodologii badań jakościowych ku ich profesjonalizacji.

#### **Ad 1. Budowanie teoretycznych założeń dla badań naukowych w andragogice i gerontologii**

Analizowane osiągnięcie naukowe stanowi czytelną drogę w rozwoju naukowym Habilitanta. Przekonuje mnie o tym konsekwencja w prowadzeniu badań nad teoriami na przestrzeni ponad dekady pracy naukowej. W grupie publikacji, w których szczególnie dostrzegam realizację tego osiągnięcia, zawarłem teksty wskazane w załączniku 4 pod numerami: 2.3, 2.6, 2.7, 2.8, 4.3, 4.4, 4.6, 4.7, 4.9, 4.10, 4.18, 4.20. Jednak o uznaniu tego osiągnięcia za realny, znaczący wkład w rozwój dyscypliny świadczy jakościowa analiza tekstów, które ewoluowały, pokazując proces dojrzewania naukowego Autora. Aby udowodnić zasadność tej tezy dokonam poniżej analizy kilku tekstów, które w moim przekonaniu świadczą do konsekwentnie realizowanej drodze do samodzielności badawczej Habilitanta.

Zainteresowanie badaniami nad teoriami i ich rolą w rozwoju nauki jest widoczne w publikacjach powstających już na krótko po doktoracie. Zainspirował mnie tekst z 2013 roku pt. *Teoria uczenia się egzystencjalnego Petera Jarvisa (Edukacja Dorosłych 2013/1)*, w którym



Habilitant, jako młody badacz jednoznacznie określa swój pogląd na wyjątkową rolę badań nad teoriami. Dostrzega potrzebę rozwijania tej wiedzy, podkreśla rolę teorii w porządkowaniu badań i dorobku naukowego w pedagogice. Opisuje je wręcz jako warunek prowadzenia rozwojowych badań naukowych, które dzięki teoriom wyjaśniają zależności i związki w rzeczywistości społecznej, a nie tylko ją opisują. Podkreślam, że jest to początkowy okres rozwoju naukowego po doktoracie, dlatego doceniam też drugą deklarację Autora, który widzi siebie w roli aktywnego naukowca, który zajął się teorią Petera Jarvisa (theory of life long learning) po to, aby dokonać jej rekonstrukcji. Dostrzega w tym swoją rolę refleksyjnego badacza, które zna dotychczasowe analizy tej teorii, ale zamierza je uszczegółowić i krytycznie omówić. Autor stawia sobie ambitne cele naukowe, deklarując potrzebę dyskusji nad założeniami teorii, nad konceptualizacją jej pojęć oraz operacjonalizacją teorii dla potrzeb badań empirycznych. Ambitna rola aktywnego uczestnika dyskursu naukowego - w złożeniu Habilitanta - ma pomóc w implementacji teorii do empirii, a dodatkowo skłania do refleksji nad jej ograniczeniami w opisywaniu rzeczywistości (s. 106). Analizując ten artykuł chcę podkreślić skrupulatność analizy źródeł, dobry warsztat naukowy Autora, determinację w poszukiwaniu tekstów źródłowych P. Jarvisa (1987-2009). Jednak zamiary deklarowane we wstępie okazały się nieco nadmiernie rozbudowane wobec końcowych wniosków zawartych w podsumowaniu. Wnioski są interesujące, ale także oczywiste. Mimo to podkreślam w recenzji rolę tego tekstu, który traktuję jako punkt wyjścia w badaniach Habilitanta nad teoriami. Jest to „wczesny” tekst, w którym Habilitant zadeklarował, że chce być aktywnym uczestnikiem dyskursu naukowego w pedagogice, że szuka swojej drogi naukowej. W późniejszych pracach z powodzeniem zrealizował te ambitne plany naukowe.

Rekonstruowanie teorii, czyli zadanie naukowe aby je uszczegółowić i ponownie refleksyjnie przeanalizować, Habilitant podjął w artykule z 2019 roku (*Analiza recepcji teorii starzenia się w Polsce na przykładzie teorii aktywności i teorii wycofania, Rocznik Andragogiczny, 2019/26*). Autor zasadniczo powtórzył zadanie, które opisałem powyżej, ale obiektem badań uczynił dwie teorie starzenia się. Pomysł na badania także dotyczy przejścia od opisu stanu wiedzy zastanej, przez analizę ewoluowania opisów tych teorii, aż do stworzenia „lepszej jakości rekonstrukcji” (s. 171) teorii, ważnych na gruncie gerontologii społecznej. Podjęte rozważania nad teoriami pełnią służebną rolę względem potrzeby doskonalenia badań empirycznych. Tylko na wstępie jest nieco zniechęca czytelnika kalka wyrazowa: „...postęp mierzony jest teoriami starzenia się, które traktować należy jako probierz kolektywnych kompetencji danej grupy społecznej, są zwierciadłem stanu rozwoju społecznego” (s. 172). Wspomniana kalka wyrazowa, która określa teorie jako „probierz” i „zwierciadło” stanowi

swoisty klucz otwierający kilka innych artykułów np. 4.3 (2013), 4.10 (2019). Ten niuans należy jednak pominąć w świetle jakości całego tekstu, który uznaję za jeden z kluczowych w dorobku naukowym Habilitanta. W tym artykule Autor udowodnił swoje kompetencje badawcze, analityczne i koncepcyjne. Pokazał siebie jako samodzielnego badacza, dociekliwego i refleksyjnego, ambitnego i stawiającego sobie trudne cele naukowe. Artykuł ma przemyślną strukturę, ale przede wszystkim wnosi realny i konkretny wkład w rozwój dyscypliny. Ten wkład sytuuję w obszarze rozwoju teorii i metodologii badań, a precyzując go, jest to autorska procedura prowadzenia badań nad recepcjami teorii (s. 174-175). Zastosowane dwa kryteria proceduralne i cztery kategorie logicznie porządkują wywód. Autorska koncepcja została poprzedzona kompleksową analizą źródłową. Podkreślam także dążenie Autora do transparentności drogi naukowej, jaką przeszedł w konceptualizacji swojego pomysłu. Wkładem w rozwój dyscypliny jest mocny głos Autora w dyskusji nad stosowaniem teorii starzenia się w badaniach pedagogicznych, przechodząc od dyskusji nad paradygmatami do krytycznego namysłu nad znaczeniem teorii dla rozumienia struktury społecznej. Znaczenie ma refleksja o stosowaniu teorii w badaniach naukowych, kiedy Habilitant zwraca uwagę na ograniczenia, niespójności i trudności związane z konceptualizacją teorii do modeli badawczych. Podkreślam rolę zaproponowanej matrycy obszarów recepcji teorii (s. 101), którą inni badacze mogą stosować do własnych projektów naukowych, co realnie oddziałuje na rozwój badań w subdyscyplinie gerontologia społeczna. Moim zdaniem w tym tekście Habilitant udowadnia swoją gotowość i determinację do wspierania innych badaczy, do aktywnego promowania badań naukowych, co świadczy o dojrzałości naukowej. Oba teksty potraktowałem jako klamrę opisującą jedną z dróg naukowych Habilitanta, dodatkowo argumentując dlaczego wskazuję badania nad teoriami jako jedno z osiągnięć naukowych, o znaczącym wkładzie w rozwój gerontologii społecznej, andragogiki i szerzej pedagogiki.

Oczywiście pomiędzy tymi tekstami jest znaczna grupa innych artykułów, które powstawały w poszczególnych latach i dotyczyły badań nad znaczeniem siatki pojęć, nad rozumieniem procesów uczenia się i edukacji, nad teoretycznymi konwencjami opisu rzeczywistości społecznej. W skrócie muszę się także do nich odnieść. Jednym z przykładów świadczących o konsekwencji Habilitanta do ciągłego definiowania swojego pola badawczego jest tekst poświęcony interpretacji „uczenia się” i „edukacji” na gruncie andragogiki (*Rocznik Andragogiczny 2014/21*). Walorem godnym podkreślenia jest gruntowna analiza źródłowa, chociaż koncepcja tekstu w dużej mierze obejmuje referowanie stanowisk. Pośrednio, poprzez ich konfrontowanie Autor pokazuje czytelnikowi różnice znaczeń. Jest to tekst dobry pod



względem przygotowania naukowego, mimo dość oczywistych konkluzji (bazujących na różnicach kulturowych, prawnych, teoretycznych), ma znaczenie dla porządkowania siatki pojęć w badaniach nad edukacją. Podkreślam jego użyteczność dla pragmatyki badawczej, w pełni dzieląc założenie Autora, że analiza terminologii nie służy jej ujednoczeniu a raczej buduje świadomość pola badawczego. Nie jest to publikacja odkrywcza, ale też takiego zamiaru nie deklarował Autor. Natomiast stanowi rzeczowy głos w dyskusji o badaniach nad edukacją. Niejako kontynuacją tego zadania badawczego jest artykuł z 2016 roku (*Zmiana pola znaczeń pojęcia edukacja osób starych, Dyskursy Młodych Andragogów*), gdzie punktem wyjścia dla rozważań są wnioski z poprzedniego tekstu. W recenzji dorobku, bo tak wiedzę jej rolę, koncentruję się na znaczeniu tego tekstu dla rozwoju dyscypliny naukowej. Zatem podkreślam znaczenie prowadzonych analiz nad terminologią, którą Autor implementuje do badań gerontologicznych. Autor po raz kolejny postawił sobie ambitny cel tj. „zmapowanie pola gerontologii edukacyjnej” jako subdyscypliny (s. 80). W tekście przenikają się dwa wątki, które chciałbym zaakcentować. Z jednej strony konsekwencja pracy naukowej, ponieważ we wskazywanych dotąd artykułach Autor zachęcał do świadomego używania teorii w badaniach, a teraz sam to czyni. Pokazuje- w swej autorskiej koncepcji- jak zaimplementować teorię Petera Jarvisa do badań, co stanowi interesującą i logiczną propozycję metodologiczną. Po drugie, Autor po raz kolejny akcentuje deficyt badań nad teoriami (s. 84) i z całą stanowczością te zadanie realizuje w tej i kolejnych publikacjach.

Pomimo, iż uznaje prowadzone przez Habilitanta badania nad rozwojem teorii za znaczący wkład w rozwój dyscypliny pedagogika, a także podaje powyżej ku temu argumenty, to są teksty, które oceniam jako drugorzędne w charakterystyce dorobku naukowego. W wykazie dorobku poddanego recenzji Habilitant sam wskazał publikację współautorską z Moniką Wroną, argumentując jej znaczenie w implementowaniu teorii do modelu badań. Oczywiście nie kwestionuję zasadności używania teorii Petera Jarvisa do badań nad coachingiem. Jednak mam odmienną opinię co do roli tego akurat artykułu w dorobku Habilitanta. Z pewnością badania nad teorią uczenia się Jarvisa opublikowane w 2013 roku uzyskały pozytywne recenzje wydawnicze, Autor docenia wkład pracy naukowej, jaki wniósł i słusznie. Ale czy jest to powód do konstruowania kolejnego, innego artykułu, właśnie o praktyce coachingu (2014) w którym czytelnik otrzymuje spory przedruk. Ten wniosek wynika z porównania tekstów obu publikacji, tj. z 2013 i 2014 roku, identycznego na stronach: 107, 108, 109, 110, 111, 113 vs. 34, 35, 36, 37, 39, 41, 44. To wywołuje pytanie o realny wkład Autora w powstanie kolejnego tekstu, skoro tak duże fragmenty są już znane z innej publikacji. Ile zatem wkładu do nowej propozycji artykułu pochodziło od Habilitanta, a ile od

Współautorki, tego nie udało mi się ustalić. Takiej wątpliwości nie zgłaszam w przypadku porównania tekstów: *Edukacja i uczenie się - Rocznik Andragogiczny 2014/21 i 2023/30*, kiedy wprost Autor informuje o fakcie przedruku i jego uzasadnieniu.

Niemniej jednak traktując recenzję dorobku jako analizę oddziaływania na dyscyplinę, jednoznacznie uznaję, że opisywane powyżej osiągnięcie naukowe, stanowi realny i znaczący wkład w rozwój badań teoretycznych w dyscyplinie pedagogika. Jest to jedna ze składowych, która realizuje obowiązki wynikające z art. 219 Ustaw (pswn), traktuję ją jako jedno z dodatkowych osiągnięć naukowych, którym wykazał się Habilitant.

## **Ad 2. Rozwijanie metodologii badań jakościowych ku ich profesjonalizacji**

Jest to drugie z dodatkowych osiągnięć Habilitanta, które wskazuję jako realny i znaczący wkład naukowy do rozwoju dyscypliny pedagogika. W grupie publikacji, w których szczególnie dostrzegam realizację tego osiągnięcia, zawarłem teksty wskazane w załączniku 4 pod numerami: 4.5, 4.8, 4.11, 4.12, 4.13, 4.14, 4.17. Za tekst otwierający pole eksploracji metodologicznych uznałem artykuł z 2015 roku *Strukturalizm genetyczny, Edukacja Dorosłych 2015/1*, w którym dostrzegam zadanie, które Habilitant wyznaczył sobie na lata pracy naukowej. Dąży do prowadzenia badań łączących analizy nad teoriami z równoczesnym kreowaniem spójnej metodologii badań jakościowych. Autor początkowo zajmował się strukturalizmem, opisywanym jako propozycja badawcza. Jest to metoda analityczna z wyodrębnionymi etapami proceduralnymi, ale Autor dodatkowo analizuje jej metodologiczne implikacje. Czytając ten artykuł nabieram przekonania, że Habilitant występuje w roli aktywnego narratora, który dyskutuje nad rozumieniem pojęć, nad modelami teoretycznymi strukturalizmu oraz nad jego krytyką. Podkreślam jednak, że walorem tego tekstu jest przede wszystkim profilowanie rozważań ku pragmatyce badań. Argumentem jest autorska modyfikacja metody strukturalizmu genetycznego, gdzie Habilitant prezentuje własne pomysły na budowanie modeli jakościowych badań rekonstrukcyjnych. Wskazuje w tekście również krytyczne uwagi wobec tego podejścia, przez co jest autentyczny w promowaniu swojego pomysłu z jego zaletami i wadami. Habilitant jest w roli refleksyjnego badacza, a nie naukowca pozostającego pod chwilowym olśnieniem jakiejś konwencji. Koncentruje swoją uwagę na budowaniu metodologicznych fundamentów badań, jednocześnie nakłania innych do ostrożności w interpretowaniu teorii, koncepcji i idei. Co prawda ten wątek jest moim zdaniem nazbyt rozbudowany kosztem czytelności tekstu, miejscami oczywisty, ale doceniam konsekwencję Autora w dociekliwości i drażnieniu stawianych tez. Dowodem na konsekwencję



w działaniu naukowym jest wielowątkowo analizowana problematyka determinantów teorii, często podejmowanych w tekstach opisywanych w powyższej części recenzji.

Kontynuację badań wokół metodologii badań odnajduję w artykule *Etapy ewaluacji badań jakościowych - perspektywa konstruktywistyczna*, *Rocznik Andragogiczny 2018/25*. To artykuł, który uznaję za jeden z ważniejszych w dorobku Habilitanta, wyraźnie pokazujący pracę naukową w zakresie budowania metodologicznych podstaw badań jakościowych. Habilitant realizuje ambitne zadanie naukowe, aby przedstawić innym katalog kryteriów bazowych do ewaluacji ich własnych modeli badań jakościowych. Ponownie Autor przyjmuje na siebie rolę aktywnego dyskutanta, nie ogranicza się do prezentacji stanowisk czy kompilacji przeglądu literatury. On chce brać odpowiedzialność za promowanie badań jakościowych projektowanych według najlepszych standardów. Właśnie ten tekst odczytuję jako niezmiernie ważną pomoc dla innych badaczy, przez co wkład w rozwój dyscypliny pedagogika jest tu mocno zaakcentowany. Tło dla zaproponowanej, autorskiej bazy kryteriów stanowi gruntowna analiza teorii wokół pozytywizmu i konstruktywizmu. Wiarygodność, transparentność badań, rzetelność, skrupulatność, etc. nie są tu ogólnymi, deklaracyjnymi hasłami, a wręcz odwrotnie-Autor tłumaczy jak je rozumie i jak proponuje je stosować. W tym ujęciu publikacja stanowi ważną propozycję metodologiczną, w której Habilitant udowodnił swoje przygotowanie teoretyczne, gruntowną wiedzę źródłową, ale także doświadczenie empiryczne. Proponowane kryteria ewaluacji są efektem drogi, którą sam przechodzi projektując i realizując badania w terenie. Świadczy o tym zaangażowanie w projekty naukowe, w których Habilitant pełnił rolę kierownika lub wykonawcy, wylistowane w tabeli 1, części 4.2 autoreferatu. Każdy z czterech zaproponowanych kryteriów ewaluacji badań jakościowych został opisany ze znanstwem, z doświadczeniem naukowca realnie badającego w terenie, naukowca który chce służyć innym swoimi pracami i wkładem w rozwój nauki. Oczywiście w tym artykule są myśli, które trudno mi odczytać niejednoznacznie np. o roli badacza poznającego rzeczywistość intelektem i intuicją, ale właśnie o to chodzi, aby badania prowokowały do zadawania pytań. Podobnie nasuwa się pytania o zasięg tych rekomendacji w szerszym ujęciu dyscyplin nauk społecznych. Tu Autor sam zachęca czytelnika do przyjęcia jego propozycji z dużą pokorą i szacunkiem do innych konwencji metodologicznych, zdomowionych w innych dyscyplinach. Natomiast z zaciekawieniem przyjąłem jedną z tez o roli intuicji na drodze poszukiwania kreatywnych, twórczych pomysłów na badania terenowe (s. 203).

W bardzo podobnej konwencji utrzymany jest artykuł z 2020 roku *Paradygmat konstrukcjonizmu społecznego w badaniach nad starością i starzeniem się*, *Kwartalnik Pedagogiczny*. W mojej ocenie jest on wyjątkowy dla charakterystyki tego obszaru dorobku

W bardzo podobnej konwencji utrzymany jest artykuł z 2020 roku *Paradygmat konstrukcjonizmu społecznego w badaniach nad starością i starzeniem się*, *Kwartalnik Pedagogiczny*. W mojej ocenie jest on wyjątkowy dla charakterystyki tego obszaru dorobku Habilitanta. W tym artykule Habilitant dowodzi swej dojrzałości naukowej i dokumentuje efekt lat pracy wokół zagadnień teorii i metodologii. Artykuł przekracza granice rekomendacji dla badań jakościowych. Idzie zdecydowanie dalej w kierunku uzasadnień wyboru metod i technik badawczych, rozstrzygnięcia znaczenia i granic wiedzy jaką dysponuje badacz, sposobów w jaki wytwarza wiedzę i jak ją przedstawia. Polem do tych refleksji Autor uczynił konstrukcjonizm społeczny, który (od strony 57) zespala z metodologią badań nad starością i starzeniem się. Po raz kolejny Autor interpretuje oczekiwania i efekty, jakie dla badań niesie przyjęcie określonej konwencji teoretyczno-metodologicznej. W mojej ocenie punktem centralnym artykułu jest powiązanie paradygmatu konstrukcjonizmu społecznego z modelem badań narracyjnych, tak ważnych w pedagogice. Mimo że Autor pokazuje ich odniesienia do badań nad starością, to każdy refleksyjny czytelnik potrafi znaleźć nie tylko analogie, ale wręcz wskazówki do badań projektowanych w innych obszarach pedagogicznych; zarówno w konwencji badań jakościowych i mieszanych. Ponadto - jak w szanujących się czasopismach naukowych - Autor wskazuje gotowe pomysły na dalsze badania z zastosowaniem paradygmatu konstrukcjonizmu społecznego. Stawia pytania, które mogą stać się wskazówkami dla kolejnych autorów (s. 62-63). A to właśnie jest dowód na realny i znaczący wpływ prac naukowych Habilitanta i oddziaływanie na rozwój dyscypliny naukowej. Będąc w obszarze projektowania badań ciekawym uzupełnieniem, także pełnym pomysłów na badania dla młodszych pracowników naukowych, jest tekst opublikowany w pracy zbiorowej pt. *Międzypokoleniowe uczenie się*, red. M. Muszyński (2014, 3.1).

Interesującym uzupełnieniem myśli o badaniach hybrydowych jest artykuł *Od dyscyplinarności do transdyscyplinarności*, *Edukacja Dorosłych 2020/1*. W mojej ocenie tekst stanowi wypowiedź dojrzałego badacza i obserwatora tendencji w badaniach nad starością. Świadczy o tym powiązanie teorii, założeń koncepcyjnych z przykładami zrealizowanych badań, z krytyczną refleksją nad stanem wiedzy. Jest to ważny tekst dla środowiska naukowego kreującego kierunki rozwoju gerontologii. Prezentowane szanse i bariery dla procesów wytwarzania wiedzy o starości i starzeniu się zachęcają do refleksji nie tylko nad kierunkami rozwoju badań, ale także nad modelami organizacyjnymi uczelni, czy profilami czasopism. Mam wątpliwość czy akapit o wzorach karier zawodowych nie jest nazbyt uproszczony, bo jednak decyzje o badaniach zespołowych o zasięgu często globalnym, mają wiele innych zmiennych niż bilans szans na badania zespołowe vs. nagradzanie za indywidualne osiągnięcia.



W domyśle rozumiem, że w tle jest jakaś własna obserwacja, że w niektórych ośrodkach prace zindywidualizowane są bardziej premiowane w pedagogice. Jednak są to tylko dywagacje bez których tekst nadal pozostaje niezmiernie wartościowym dla dyscypliny naukowej pedagogika.

#### Podsumowanie

Reasumując tę część recenzji wskazuje oba osiągnięcia dodatkowe jako znaczące dla rozwoju dyscypliny naukowej pedagogika. Powyższe argumenty przekonują mnie o wysokiej jakości pracy naukowej Habilitanta, a także o drodze, jaką konsekwentnie przechodzi zmierzając ku profesjonalizacji swojego warsztatu naukowego. Oba osiągnięcia dodatkowe, obok monografii, mają duże znaczenie dla ostatecznej konkluzji recenzji. Ustawodawca w treści art. 219.1.1 używa określenia osiągnięcia naukowe, dlatego obok osiągnięcia głównego wskazuję te dwa dodatkowe wraz z argumentacją.

#### **Konkluzja**

Habilitant w okresie swojej pracy naukowej konsekwentnie zbudował trzy ważne osiągnięcia naukowe (główne i dwa dodatkowe). Waząc argumentację, którą przywołałem analizując każdy z tych elementów składowych, wyrażam jednoznacznie pozytywną opinię o dorobku naukowym Habilitanta.

Na podstawie mojej wiedzy i wykonanej pracy recenzenta przedstawiłem argumentację, która w moim przekonaniu świadczy o istotnym znaczeniu wszystkich osiągnięć naukowych Habilitanta dla rozwoju dyscypliny naukowej pedagogika i jej subdyscyplin. Tym samym osiągnięcia naukowe spełniają wymagania sprecyzowane w art. 219.1.1-3 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Rekomenduję nadanie doktorowi Marcinowi Muszyńskiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika.

Arkadiusz Urbanek

